

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 20 lutego 2012 roku powód D. M. wniósł o zasądzenie solidarnie od G. G. (1) i A. M. kwoty 60.000 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia wniesienia pozwu. W uzasadnieniu podał, że z J. N., G. G. (1) i S. G. (1) zawarł porozumienie 20/02/2009, w celu uregulowania sytuacji prawnej szkół w G. i uruchomienia subwencji. J. N. i G. G. (1) zobowiązali się do przeniesienia uprawnień wynikających z decyzji z dnia 28.07.2008 r. (...) Kuratora Oświaty na J. N., zaś (...) Liceum Ogólnokształcące sp. z o. o. reprezentowana przez D. G. zobowiązała się wystąpić z wnioskiem o zezwolenie na prowadzenie SP 7 i Gimnazjum 3 w G.. W zamian spółka zwolniła G. G. (1) z długu w postaci pożyczki udzielonej spółce cywilnej przez G. G. (1) oraz J. N., co nastąpiło w ten sposób, że powód zwolnił G. G. (1) z długu wekslowego w kwocie 710.000 zł wraz z kosztami postępowania. Nadto na spłatę długów zostało przeznaczone 50% subwencji i w poczet długu zaliczone zostały prawa niemajątkowe wynikające ze zbycia udziałów w spółce (...) przez G. G. (1) i S. G. (1). Powód wskazał, że przekazał na rzecz pozwanych kwotę 60.000 zł, co nie miało podstawy prawnej. Porozumienie nie uwzględniało tej kwoty, jako świadczenia w nim przewidzianego. Nie istnieje żaden inny dokument, z którego wynikać miałby obowiązek świadczenia.

W odpowiedzi na pozew pozwany A. M. wniósł o oddalenie powództwa i orzeczenie o kosztach procesu. Wskazał, że powód nie przywołał twierdzeń i dowodów mogących przyjąć, że podstawą roszczenia jest wtórny brak podstawy prawnej. Zaprzeczył, by przejął 60.000 zł od powoda.

Pozwany G. G. (1) w odpowiedzi na pozew wniósł o oddalenie powództwa i orzeczenie o kosztach procesu. W ocenie powoda złożony pozew jest taktyką powoda na potrzeby procesu karnego. Pozwany przyznał, że otrzymał od powoda 60.000 zł, zaprezentował szczegółowy przegląd wzajemnych relacji biznesowych powoda z pozwanym i stwierdził, że kwota 60.000 zł mała być częściową rekompensatą dla małżonków G. w związku z zawarciem porozumienia i umowy sprzedaży udziałów.

W piśmie z dnia 14.11.2012 roku powód podtrzymał swoje stanowisko.

W piśmie z dnia 7 stycznia 2013 roku pozwany G. G. (1) podniósł zarzut potrącenia wierzytelności z tytułu naprawienia szkody w wysokości 710.00 złotych. Wniósł o zawieszenie postępowania do czasu zakończenia postępowania III K 113/10 toczącej się przed Sądem Okręgowym w Szczecinie.

W piśmie z dnia 1.02.2013 roku powód wniósł o nieuwzględnienie zarzutu potrącenia.

Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:

Sąd Okręgowy w Szczecinie w postępowaniu nakazowym wydał w dniu 10 lutego 2009 roku nakaz zapłaty zasądzający od G. G. (1) i S. G. (1) na rzecz (...) sp. z o. o. w S. kwotę 710.000 zł. Weksel został wystawiony na rzecz D. M., następnie indosowany na rzecz ww. spółki. Prawa z weksla zostały przelane następnie powrotem na D. M..

Dowód:

- nakaz zapłaty, k. 668;
- przesłuchanie powoda, k. 319 – 320;
- przesłuchanie pozwanego A. M., k. 821 – 822;
- przesłuchanie świadka G. G. (1), k. 832 – 825;

Pozwany G. G. (1) i J. N. w ramach spółki cywilnej prowadzili Szkołę Podstawową (...) w G. i Gimnazjum numer 3 w G.. W dniu 26 maja 2008 roku wspólnicy podjęli decyzję o przekształceniu działalności gospodarczej w spółkę z o. o.

(...) w dniu 26 maja 2008 roku dokonali przekształcenia prowadzonych działalności gospodarczych w sp. z o. o. pod firmą (...). Objęli po 50 udziałów. Wkłady stron były niepieniężne, wynikające z przekształcenia spółki cywilnej.

Dowód:

- umowa, k. 619 – 626;
- akt notarialny, k. 628 – 637;

Spółka została wpisana do KRS. Powód nie posiadał udziałów w spółce.

Dowód:

- postanowienie, k. 640 – 643;

W dniu 20 lutego 2009 roku G. G. (1), S. G. (1), J. N., P. K. D. M. spotkali się u Notariusz B. w celu zakończenia wspólnych relacji biznesowych. W spotkaniu brał udział P. S. oraz A. M.. Przedmiotem spotkania było przede wszystkim podjęcie decyzji co do funkcjonowania szkół prowadzonych przez obecnych w różnych formach prawnych.

Porozumienie było zasadniczo zredagowane jeszcze przed spotkaniem, jednak strony negocjowały kwestie finansowe. G. G. (1) i S. G. (1) oraz D. M. ustalili, że małżonkowie G. otrzymają jeszcze poza porozumieniem i umową sprzedaży 60.000 zł. Negocjacje zaczęły się od kwoty 200.000 zł, zaś D. M. wyszedł z propozycją spłaty kredytu mieszkaniowego małżonków G., na co G. nie przystali. D. M. opuścił spotkanie, w celu zgromadzenia gotówki i następnie po powrocie gotówka została przeliczona i przekazana A. M., bowiem on miał teczkę, w której można pieniądze przenieść. Było wiadome dla obecnych, że A. M. nie przejmuje tych pieniędzy dla siebie.

Następnie w dniu 20 lutego 2009 roku doszło do zawarcia porozumienia pomiędzy G. G. (1), S. G. (1), J. N., (...) sp. z o. o. w S., reprezentowaną przez P. K. i D. M., (...) Liceum Ogólnokształcące sp. z o. o. w G. reprezentowaną przez J. N. i D. M., oraz D. M.. Na podstawie porozumienia (...) Liceum Ogólnokształcące sp. z o. o. w S. zwolniło G. G. (1) z długu w kwocie 4.000.000 zł, D. M. zwolnił G. G. (1) i S. G. (2) z ww. zobowiązania wekslowego. Na spłatę zadłużenia miało zostać zaliczone 50% subwencji należnej G. G. (1) i J. N. z tytułu prowadzenia szkół publicznych oraz prawa niemajątkowe wynikające ze zbycia udziałów w (...) Liceum Ogólnokształcące sp. z o. o. Strony porozumienia oświadczyły, że porozumienie wyczerpuje wszelkie roszczenia stron z umowy pożyczki i zobowiązania z tytułu wystawionego weksla i wydanego nakazu zapłaty, oraz, że nie są im znane inne zobowiązania.

W wykonaniu tego porozumienia małżonkowie G. zawarli z (...) sp. z o. o. w S. umowę sprzedaży udziałów 495 wchodzących w skład majątku wspólnego, oraz 50 wchodzących w skład majątku osobistego G. G. (1) za cenę 136.250 zł, płatną w terminie 7 dni od płatności zaległej dotacji.

Strony się rozeszły, zaś A. M. przekazał pieniądze G. G. (1).

Dowód:

- zeznania świadka P. K., k. 67 – 69;
- zeznania świadka J. N., ko. 87 - 88;
- zeznania świadka P. B., k. 121 – 123;
- zeznania świadka S. G. (1), k. 134 – 136;
- przesłuchanie powoda, k. 319 – 320;
- przesłuchanie pozwanego A. M., k. 821 – 822;

- przesłuchanie świadka G. G. (1), k. 832 – 825;

- porozumienie, k. 10 – 133, 334 – 339;

- umowa, k. 673 – 676;

Wyrokiem Sądu Okręgowego w Szczecinie z dnia 4 września 2014 roku III K 113/10 utrzymanego w mocy wyrokiem Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 18 czerwca 2014 roku D. M. został uniewinniony od postawionych mu zarzutów poza jednym. Uchylony został powyższy wyrok Sądu Okręgowego w Szczecinie i sprawa przekazana do ponownego rozpoznania w zakresie zarzutu oskarżonego D. M. o to, że wspólnie i porozumieniu z P. K. w okresie od stycznia 2009 roku do 20 lutego 2009 roku w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, w ramach czynu ciągłego, w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, w krótkich odstępach czasu doprowadzili do niekorzystanego rozporządzenia mieniem S. G. (1) i G. G. (1) w kwocie 710.000 zł w ten sposób, że uzyskali nakaz zapłaty z dnia 10 lutego 2009 roku, wprowadzając w błąd Sąd Okręgowy w Szczecinie poprzez przedłożenie do pozwu wypełnionych niezgodnie z wola pokrzywdzonych blankietów weksli na zlecenie D. M., który ustąpił z praw na rzecz (...) sp. z o. o. i doprowadzili do zawarcia w dniu 20 lutego 2009 roku umowy sprzedaży (...) udziałów, a także do zawarcia w tym samym dniu porozumienia 20/02/2009, czym działali na szkodę m.in. pozwanego G. G. (1).

Dowód:

- wyrok z uzasadnieniem, k. 797 – 817

G. G. (1) prowadzi działalność gospodarczą.

Powód prowadzi działalność gospodarczą pod nazwą Doradztwo (...).

Dowód:

- zaświadczenia, k. 818, 819

Sąd Rejonowy zważył, co następuje:

Powództwo okazało się niezasadne.

Stan faktyczny został ustalony przez Sąd na podstawie wszystkich dowodów zaoferowanych przez strony, które w istocie nie były przez nie kwestionowane. Sąd dał wiarę dowodom o charakterze dokumentarnym, bowiem ich prawdziwość nie wzbudziła wątpliwości. Dowody o charakterze osobowym także nie uzasadniały ich odrzucenia, bowiem wszystkie dowody z zeznań świadków, jak i dowody z przesłuchania stron dawały podstawę do dokonania tożsamyh ustaleń faktycznych. W istocie nie było sporu co do poszczególnych faz spotkania 20 lutego 2009 roku, każdy ze świadków zeznawał tylko w zakresie w jakim był bezpośrednim świadkiem spotkania, zaś ich relacje się wzajemnie pokrywały.

R. nie były sporne kwestie związane ze wzajemnymi stosunkami stron przed spotkaniem 20 lutego 2009 r. przy czym odmiennie strony wskazywały na przyczyny poszczególnych zachowań i dokonywanych czynności prawnych, co nie ma znaczenia w tym sporze. Nie była także kwestionowana okoliczność, że strony spotkały się 20 lutego 2009 roku u Notariusz B.. Poza sporem pozostało także to, że G. G. (1) otrzymał od powoda 60.000 zł, które zostały zabrane przez pozwanego M. tylko w celu przeniesienia. Do rozstrzygnięcia jest więc tylko to, na jaka była causa tego przesunięcia majątkowego, ewentualnie jaka była podstawa prawna, a następnie, czy zaszyły przesłanki do uznania tej płatności jako świadczenia nienależnego i zaszyły przesłanki uzasadniające zwrot tej kwoty.

Zgodnie z treścią art. 353¹ k.p.c. strony zawierające umowę mogą ułożyć stosunek prawny według swego uznania, byleby jego treść lub cel nie sprzeciwiały się właściwości (naturze) stosunku, ustawie ani zasadom współżycia społecznego.

W prawie polskim obowiązuje niepisana zasada kauzalności czynności prawnych przysparzających. Oznacza to dopuszczalność umów stwarzających zobowiązania o charakterze oderwanym od ich przyczyny prawnej (czyli umów abstrakcyjnych) tylko w wypadkach przewidzianych przez ustawę, a więc jedynie w tych nielicznych sytuacjach, w których ustawodawca, mając na względzie zasadę bezpieczeństwa obrotu, wyraźnie dopuścił uproszczenie transakcji (np. weksel, czek, przekaz).

Zgodnie z przepisem art. 405 k.c. kto bez podstawy prawnej uzyskał korzyść majątkową kosztem innej osoby, obowiązany jest do wydania korzyści w naturze, a gdyby to nie było możliwe, do zwrotu jej wartości. Przepis ten stosuje się w szczególności do świadczenia nienależnego. Zgodnie z art. 410 § 2 k.c. świadczenie jest nienależne, jeżeli ten, kto je spełnił, nie był w ogóle zobowiązany lub nie był zobowiązany względem osoby, której świadczył, albo jeżeli podstawa świadczenia odpadła lub zamierzony cel świadczenia nie został osiągnięty, albo jeżeli czynność prawna zobowiązująca do świadczenia była nieważna i nie stała się ważna po spełnieniu świadczenia.

Bezpodstawne wzbogacenie jest szczególnym zdarzeniem prawnym, w wyniku którego bez podstawy prawnej powstaje nowa sytuacja, polegająca na wzroście wartości majątku po stronie podmiotu wzbogaconego, kosztem jednoczesnego pogorszenia sytuacji majątkowej lub osobistej osoby zubożonej. Bezpodstawne wzbogacenie jest ujęte szeroko, a wzbogacenie ma nastąpić „kosztem” osoby zubożonej, a nie wyłącznie kosztem jego majątku. Wzbogacenie może więc nastąpić poprzez zmianę stanu rzeczy dotyczącego osoby wzbogaconej z jednoczesnym brakiem zmiany stanu rzeczy dotyczącego osoby zubożonej, a także tylko poprzez określone zachowania osoby zubożonej, niepowodujące umniejszenia jej majątku, ale jednak wywołujące korzystną, a bezpodstawną zmianę po stronie wzbogaconego.

Bezpodstawne wzbogacenie stanowi samoistne źródło zobowiązania. Jak wskazał Sąd Najwyższy: „między zubożeniem i wzbogaceniem musi zachodzić tego rodzaju zależność, aby można uznać, że są to dwie strony tego samego przesunięcia jakiejś wartości z jednego majątku do drugiego” (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 marca 2007 r., I CSK 458/06, LEX). Ogólna formuła bezpodstawnego wzbogacenia jest tak szeroka, że pozwala ją rozumieć jako ogólną zasadę, że nikt nie powinien się bogacić bezpodstawnie kosztem drugiego i nie można prowadzić do akceptacji przesunięć majątkowych czy też uzyskania korzyści pozbawionych uzasadnienia ekonomicznego czy też moralnego.

Przez ten pryzmat trzeba wskazać, że stosunki społeczne ujmowane w aspekcie ich prawnej treści zawierają wiele elementów uregulowanych tylko zwyczajowo i niewymagających wyrażenia ani w treści umowy, ani w ustawie. Wiążą one jednak strony każdego stosunku prawnego lub sytuacji prawnej, a dokonywanie przysporzenia na rzecz drugiej strony z zasady związane jest z określoną regułą społeczną. Jak się wskazuje dlatego recypient świadczenia, w sytuacji jasnej, zwyczajowej reguły zachowania społecznego, nie może powoływać się na jej nieznaną, dążąc do zachowania świadczenia spełnianego przez solvensa bez adekwatnego własnego zachowania lub zmiany swojej postawy (np. przyjęcie wyrazów przeproszenia i stosownego podarku oznacza dokonanie wybaczenia; nie jest zatem społecznie akceptowalne samo przyjęcie i zachowanie podarku połączone z odrzuceniem przebaczenia) (por. Komentarz do art. 411 k.c. por. red. T. Sokołowskiego, lex).

Drugą przesłankę stanowi „bezpodstawność”, czyli brak dostatecznej causae, jako najszerszej rozumianej podstawy prawnej lub społecznej wzbogacenia. Bezpodstawność prawna oznacza sytuację, w której wzbogacenie nie stanowi prawidłowego następstwa elementu uregulowanego w ramach istniejącego „pierwotnie” stosunku prawnego. Bezpodstawność w rozumieniu braku podstawy o społecznym charakterze związana jest natomiast z brakiem sytuacji lub stosunku społecznego, który stanowi dostateczną podstawę, uzasadnienie danego wzbogacenia. Decydujące znaczenie dla zastosowania art. 405 k.c. ma bowiem kauzalność materialna, a nie formalna.

Należy wskazać, że z zasady autonomii podmiotów prawa cywilnego wynika jednak generalnie, iż każdy podmiot samodzielnie kształtuje swoją sytuację prawną i ponosi tego skutki. W konsekwencji opowiedzieć należy się przeciwko zastosowaniu instytucji bezpodstawnego wzbogacenia do sytuacji spowodowanych świadomym, a niemającym podstawy prawnej, działaniem osoby trzeciej w sferze interesu prawnego osoby wzbogaconej. Takie działanie nie

może bowiem z zasady prowadzić do usytuowania takiej osoby trzeciej jako zubożonej i wystąpieniem przez nią z roszczeniem z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia.

Poza tym wskazać trzeba, że istnienie pierwotnego stosunku umownego wyłącza zastosowanie bezpodstawnego wzbogacenia. Chodzi jednak o te świadczenia, które stanowią element treści umowy. Natomiast świadczenia dokonywane co prawda przez stronę stosunku umownego, ale niebędące jego elementem, stanowią przedmiot bezpodstawnego wzbogacenia. W wyroku z dnia 11 września 1997 r. Sąd Najwyższy wskazał, że jeżeli określone przesunięcie majątkowe nie jest wynikiem świadczenia jako zachowania stanowiącego wykonanie oznaczonego zobowiązania, to może powstać roszczenie o jego zwrot, tylko jako roszczenie o zwrot bezpodstawnego wzbogacenia na zasadach ogólnych (art. 405–409), a nie jako nienależnego świadczenia (III CKN 162/97, lex).

Rzeczą niebudzącą wątpliwości jest to, że odpowiedzialność z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia ma charakter subsydiarny i wchodzi w grę tylko wówczas, gdy nie ma innej podstawy odpowiedzialności, w szczególności wynikającej z umowy. Przepisy o bezpodstawnym wzbogaceniu nie służą do konstruowania na ich podstawie odpowiedzialności dłużnika, która ma zastępować jego odpowiedzialność z tytułu niewykonania lub nienależytego wykonania umowy, gdy wierzyciel bądź w ogóle nie opiera żądania na tej podstawie, bądź nie wykazał przesłanek uzasadniających takie żądanie.

Zgodnie z wyrokiem Sądu Najwyższego z dnia 24 listopada 2011 r.: „Ogólne przesłanki bezpodstawnego wzbogacenia należy rozumieć specyficznie w przypadku nienależnego świadczenia. Sam fakt spełnienia nienależnego świadczenia uzasadnia roszczenie kondykcyjne. W takim też przypadku nie zachodzi potrzeba badania, czy i w jakim zakresie spełnione świadczenie wzbogaciło osobę, na rzecz której świadczenie zostało spełnione (accipiensa), jak również czy majątek spełniającego świadczenie (solvensa) uległ zmniejszeniu. Uzyskanie nienależnego świadczenia wypełnia bowiem przesłankę powstania wzbogacenia, a spełnienie tego świadczenia przesłankę zubożenia" (I CSK 66/11, LEX nr 1133784).

Trzeba wskazać, że zgodnie z art. 411 k.c. nie można żądać zwrotu świadczenia:

- 1) jeżeli spełniający świadczenie wiedział, że nie był do świadczenia zobowiązany, chyba że spełnienie świadczenia nastąpiło z zastrzeżeniem zwrotu albo w celu uniknięcia przymusu lub w wykonaniu nieważnej czynności prawnej;
- 2) jeżeli spełnienie świadczenia czyni zadość zasadom współżycia społecznego;
- 3) jeżeli świadczenie zostało spełnione w celu zadośćuczynienia przedawnionemu roszczeniu;
- 4) jeżeli świadczenie zostało spełnione, zanim wierzytelność stała się wymagalna.

W sytuacji świadomości braku podstawy prawnej (art. 411 pkt 1 k.c.) spełniający świadczenie ma świadomość swojej sytuacji faktycznej oraz prawnej i mimo że wie, że nie jest zobowiązany, spełnia jednak świadczenie. Jak wskazał Sąd A. w P. w wyroku z dnia 29 września 2010 r.: „Wiedza” w rozumieniu art. 411 pkt 1 k.c. jest to całkowita świadomość tego, iż świadczenie się nie należy i że spełniający je może bez ujemnych dla siebie konsekwencji prawnych go nie wykonać, a mimo to je spełnia” (I ACa 686/10, LEX nr 756706).

Dobrowolne spełnienie świadczenia niebędącego przedmiotem obowiązku, jako elementu stosunku obligacyjnego, nie może być tutaj oderwane od sytuacji społecznej stron; wykluczone jest zatem dokonanie przysporzenia bez jakiegokolwiek powodu, na przykład dokonanie przelewu na konto zupełnie nieznannej osoby, bez jakiegokolwiek przyczyny.

Z kolei świadczenie w celu uniknięcia przymusu to nie tylko świadczenie wymuszone i jest szersze od pojęcia braku swobody (art. 82 k.c.) oraz groźby (art. 87 k.c.). Pojęcie "w celu uniknięcia przymusu" obejmuje wszystkie przypadki grożącego przymusu albo przymusowego położenia; będą to wszystkie sytuacje, gdy ktoś świadczy w celu ochrony własnych praw podmiotowych, które nie zawsze muszą być bezpośrednio związane z samym świadczeniem. Nie budzi wątpliwości, że przymus to nie tylko zagrożenie egzekucją świadczenia, ale także stworzenie takich sytuacji, w

których spełniający świadczenie, by uniknąć niekorzystnych i często nieodwracalnych skutków, zmuszony jest spełnić świadczenie, mimo świadomości, że świadczy nienależnie.

W orzecznictwie i doktrynie prezentowany jest również pogląd co do wąskiego rozumienia pojęcia "przymusu" - twierdzi się bowiem, że art. 411 pkt 1 k.c. nie ma na względzie uniknięcia przymusowego położenia (art. 388 k.c.), lecz jedynie uniknięcie przymusu (orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 17 stycznia 1958 r., I CR 560/57, lex). Zgodnie z tym poglądem chodzi o świadczenie w celu uniknięcia przymusu, a nie w celu uniknięcia przymusowego położenia, w tym niekorzystnej sytuacji ekonomicznej.

W ocenie Sądu w sprawie o roszczenie z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia powód (zubożony) powinien udowodnić przesłanki bezpodstawnego wzbogacenia (wzbogacenie, zubożenie, związek między nimi, rozmiar roszczenia), a pozwany (wzbożony) okoliczności zmniejszające lub wykluczające roszczenie z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 czerwca 2009 roku, IV CSK 71/09, lex).

Jak już była o tym mowa przy nienależnym świadczeniu ustaleniu polega tylko nienależność, czyli świadczenie bez podstawy – bez przyczyny. Brak podstawy prawnej oznacza brak causae świadczenia lub jej wadliwość.

Zgodnie z art. 6 k.c., ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne. W procesie cywilnym strony mają obowiązek twierdzenia i dowodzenia tych wszystkich okoliczności (faktów), które stosownie do art. 227 k.p.c. mogą być przedmiotem dowodu. Pierwszoplanowo należą do nich - w sprawach o zwrot bezpodstawnego wzbogacenia - sama zasada oraz wysokość roszczenia. Reguły rozkładu ciężaru dowodu, stosowane przez Sąd w fazie wyrokowania, mają fundamentalne znaczenie dla dokonania prawidłowej oceny wykonania przez każdą ze stron obowiązku dowodzenia w zakresie przesłanek uzasadniających roszczenie lub zwalniających stronę pozwaną od konieczności jego spełnienia. Obowiązkiem Sądu jest ustalenie, czy strona inicjująca proces wykazała okoliczności faktyczne, których zaistnienie determinuje możliwość jego skutecznego wpisania (subsumcji) w odpowiednią podstawę prawną. Jeśli ustalenia takiego dokonać nie można, to fakt ten samoistnie niweczy zasadność powództwa i to niezależnie od tego, czy pozwany z kolei udowodnił podstawy faktyczne przyjętej linii obrony czy też nie. W judykaturze podkreśla się przy tym, że o tym co strona powinna udowodnić w konkretnym procesie decydują przede wszystkim: przedmiot sporu, prawo materialne regulujące określone stosunki prawne oraz prawo procesowe normujące zasady postępowania dowodowego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 lipca 2014 r., sygn. akt I CSK 560/13, LEX, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 czerwca 2009 r., IV CSK 71/09, LEX).

Dodać trzeba, że ciężar dowodu wystąpienia okoliczności wyłączających kondykcję spoczywa na accipiencie, ponieważ to on podnosi zarzut braku roszczenia po stronie solvensa, dochodzącego swoich roszczeń z tytułu nienależnego świadczenia (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 czerwca 2007 r., II PK 356/06, lex).

Niewątpliwie więc to do powoda należało wykazanie w sprawie faktów uzasadniających dochodzone przez niego roszczenie z tytułu nienależnego świadczenia, w tym faktu przesunięcia korzyści majątkowej z jego majątku do majątku pozwanego, jak także braku podstawy prawnej, bowiem przesłanką roszczenia o zwrot nienależnego świadczenia jest brak podstawy prawnej świadczenia, a nie istnienie tej podstawy.

Zdarzeniem, z którym powód wiązał wzbogacenie się pozwanych jego kosztem było dokonanie na rzecz pozwanych przesunięcia kwoty 60.000 zł. Okoliczność ta nie była sporna.

W pierwszej kolejności należy wskazać, że powód zaoferował na poparcie swojego powództwa dowód z porozumienia z dnia 20/02/2009 oraz przesłuchania siebie w charakterze strony, a także świadków (częściowo tożsamy z zawnioskowanymi przez pozwanego G. G. (1)). Zdaniem Sądu na podstawie tak zaoferowanego materiału dowodowego roszczenie o zwrot bezpodstawnego wzbogacenia (nienależnego świadczenia) winno być oddalone. Powód nie sprostał ciężarowi dowodu. Co więcej, dowody dopuszczone przez Sąd na wniosek pozwanych, w tym pozwanego G. G. (1) wykazały, że przesunięcie z majątku powoda w kwocie 60.000 zł nie nastąpiło bez podstawy prawnej.

Świadek P. K. zeznał, że warunkiem podpisania porozumienia było przekazanie dodatkowych pieniędzy. Powód dyskutował z G. o wysokości kwoty, jaka ma być zapłacona. Ta płatność stanowiła warunki, jakie pojawiły się w trakcie czynności notarialnej. Następnie świadek zeznał, że porozumienie zostało podpisane po wypłacie gotówki. Świadek zeznał, że przy stole były prowadzone rozmowy dotyczące np. dalszej współpracy, które nie dotyczyły kwestii ujętych w porozumieniu. Kwota była negocjowana, a negocjację rozpoczęły się chyba od 150 000 złotych lub 200 000 złotych, ale nie pamięta, bo ta kwestia dotyczyła bezpośrednio powoda. Podkreślenia wymaga, że świadek dodał, że pojawiła się kwestia spłaty zobowiązania kredytowego, które obciążało dom jednorodzinny pozwanego G. G. (1) i jego żony. Propozycja ta wyszła od powoda, a miała na celu ugodowe rozwiązanie sprawy z Państwem G. i uruchomienie subwencji oświatowej dla spółki w konsekwencji tego porozumienia. Powód proponował, że spłaci kredyt na dom, byle uruchomiono płatność subwencji. Z tego co pamięta świadek S. G. (1) nie zgodziła się. Wtedy była mowa o kwocie 500 000 złotych, a świadczenia przez M. w tym zakresie nie miało mieć charakteru jednorazowego, ale świadek tego dokładnie nie pamiętał.

Z kolei świadek J. N. zeznał, że to G. poprosili o kwotę 60.000 zł, bo inaczej nie będzie podpisane porozumienie przez strony, które pojawiły się u notariusza. Świadek zaznaczył, że osobiście nie był przy tej rozmowie składania powyższej propozycji, ale wie, że po pewnym czasie po tej rozmowie pan M. wyszedł po pieniądze. Po pewnym czasie przyszedł do Kancelarii Notarialnej z pieniędzmi. Po przeliczeniu tej kwoty 60.000 zł nastąpiło podpisanie porozumienia. Świadek dodał, że kiedy przyszedł M. z pieniędzmi on zapytał się M. jaki jest powód, że musieli wypłacić te pieniądze i on poinformował go o tym, że państwo G. nie podpiszą porozumienia dopóki nie otrzymają kwoty. Świadek wskazał, że były pertraktacje sprawie wysokości tej kwoty i kwota stanęła na 60.000 zł. Świadek dodał, że M. zapłacił te pieniądze jako członek zarządu spółki z o.o. (...). Podkreślenia wymaga, że zdaniem świadka powód występował wtedy w imieniu spółki (...) spółka z o.o. w G., a nie w prywatnym imieniu i załatwiał sprawy spółki, niemniej jednak te 60.000 zostało pokryte z prywatnych pieniędzy D. M..

Następnie wskazać trzeba, że świadek P. B. zeznał, że podczas przekazania pieniędzy miał wrażenie, że to było umówione, że M. ma przekazać pieniądze drugiej stronie, bo nie było zdziwienia ze strony osób przyjmujących tj. G. i M.. Świadek nie wie nic na temat tego, aby pozwani żądali od M. tych pieniędzy. Świadek odniósł wrażenie, że bez przekazania pieniędzy porozumienie nie zostałoby podpisane. Świadek był przekonany, że strony doskonale wiedziały o tej kwocie, która została przekazana, że ma ona związek z podpisaniem tego porozumienia. Nie pamięta, aby w tamtym dniu padła podstawa prawna czy faktyczna przekazania tej kwoty w rozmowach w których uczestniczyłem, natomiast nie miałem z obserwacji żadnych wątpliwości ze strony są zgodne co do wręczenia i odbioru tej kwoty.

Następnie świadek S. G. (1) zeznała, że dodatkowo w przypływie dobrego humoru pana M. otrzymali rekompensatę za ich krzywdy jak to on stwierdził w wysokości 60.000 złotych. M. powiedział, że te pieniądze to w ramach rekompensaty, że stracili majątek, świadek dodała, że pozwany chciał spłacić im jeszcze kredyt ciężący na domu, ale wtedy nie zgodziła się i powiedziałam.

Powyższy materiał dowody daje podstawy do ustalenia, że causą przekazania m.in. pozwanemu G. 60.000 zł była chęć podpisania porozumienia oraz umowy sprzedaży udziałów. Sam powód twierdzi, będąc przesłuchiwanym, że zapłacił G. G. (1) kwotę 60.000 zł, w związku z zawarciem umowy sprzedaży i porozumieniem. Nie sposób uznać, że przesunięcie w majątku nastąpiło bez podstawy prawnej. Pozwany G. i świadek S. G. (1) wskazywali, że 60.000 zł to rekompensata za krzywdy, niemniej jednak ta okoliczność nie została wykazana. Trudno takiej causy doszukiwać się, mając tak zebrany materiał dowody. Zdaniem Sądu niewykluczone jest to, że w związku z chęcią ostatecznych rozliczeń i zakończenia wspólnych relacji biznesowych powód, niejako „ryczałtowo” zapłacił pozwanemu G. sporną kwotę. Taka okoliczność nie wynika jednak z materiału dowodowego. Niemniej jednak nawet przyjmując także okoliczność także i wówczas byłaby causa przesunięcia majątkowego i także wówczas powództwo podlegałoby oddaleniu.

Trzeba dodać, że powództwo w stosunku do pozwanego A. M. zostało oddalone, bowiem ustalono, że pomimo, że faktycznie ten pozwany schował do teczki pieniądze, to nastąpiło to tylko z tego powodu, że pozwany G. G. (1) ani jego żona nie mieli możliwości zabrania przekazanych pieniędzy. Ta okoliczność nie była w istocie sporna. Powód jej nie zakwestionował, zaś wynika z dowodów z zeznań świadków, którzy byli obecni na spotkaniu, a zeznali oni zgodnie,

że pozwany i jego żona nie mieli odpowiedniej torby i pozwany M. użyczył im swojej. Logiczne jest więc twierdzenie pozwanego M., że pieniądze zostały przekazane G. i jego żonie w dogodnym dla nich miejscu. O przysporzeniu po stronie pozwanego M. nie może być mowy.

W związku z tym, że Sąd doszedł do wniosku, że nie ma w niniejszej sprawie bezpodstawnego wzbogacenia w rozumieniu nienależnego świadczenia i niejako na marginesie wskazuje, że stronie powodowej nie udało się wykazać zaistnienia okoliczności, że wiedząc o nienależności świadczenia działał pod przymusem. Powód twierdził, że choć wiedział, że świadczy nienależnie działał pod wpływem przymusu, w tym kierunku szły jego twierdzenia zawarte w pismach przygotowawczych, jak i okoliczności wskazywane w toku przesłuchania. Zdaniem Sądu nie sposób takich ustaleń poczynić. Niewątpliwie wzajemne relacje stron porozumienia były skomplikowane i opiewały na znaczne kwoty. Nie budzi wątpliwości, że sytuacja spółki była trudna, bo przez kilka miesięcy nie była płacona subwencja, co nie było sporne.

Niemniej jednak świadczenie pod przymusem polega na tym, że świadczący wie, że świadczenie jest nienależne, spełnia je jednak w celu uniknięcia egzekucji i kosztów z nią. Świadczeniem w celu uniknięcia przymusu może być także świadczenie spełnione pod wpływem groźby. W szerszym ujęciu chodzi o każdą sytuację, w której świadczenie nie jest spełniane dobrowolnie, lecz pod wpływem nacisku wynikającego z okoliczności. Podaje się, że w takim ujęciu omawiana przesłanka może mieć zastosowanie np. w razie wręczenia lekarzowi łąpówki w celu skłonienia go do przyjęcia ciężko chorego do szpitala lub podjęcia zabiegu leczniczego (por. uchwałę pełnego składu Izby Cywilnej SN z 19 grudnia 1972 r., III CZP 57/71, Lex). W relacjach biznesowych, a w szczególności w okolicznościach faktycznych niniejszej sprawy nie sposób mówić o przymusie. Powód negocjował kwotę jaką przekazał pozwanemu G., zaś z zeznań świadków nie wynika, że powód zapłacił kwotę 60.000 zł działając pod przymusem. Co więcej, jak wynika z materiału dowodowego propozycja ta wyszła od powoda, a miała na celu ugodowe rozwiązanie sprawy z małżonkami G. i uruchomienie subwencji oświatowej dla spółki w konsekwencji tego porozumienia. Nadto ustalono, że powód wcześniej proponował, że spłaci kredyt na dom. Stało się jednak na zapłacie w gotówce. Oczywiście płacąc tą kwotę chciał uzyskać oczekiwany przez siebie skutek o charakterze biznesowym.

Zauważyć trzeba na jeszcze jedną okoliczność. Jak wynika z materiału dowodowego D. M. działał za spółkę (...), ewentualny przymus miałby być wywarty właśnie na tę spółkę, jako uprawnioną do subwencji, a nie na D. M.. Sam pozwany zeznał, że jego sytuacja jako członka zarządu nie dawała mu innego wyjścia, niż zapłacić. Tymczasem pozew złożył D. M., jako osoba fizyczna, bowiem jak wynika z twierdzeń powoda i zeznań świadka J. N. przekazał pieniądze swoje jako osoby fizycznej. Należy więc stwierdzić, że ewentualny przymus nie był skierowany do powoda, lecz do spółki. Powód nie posiadał udziałów w spółce.

Sąd był w niniejszej sprawie zobowiązany przede wszystkim do ustalenia, czy przesunięcie w majątku nie miało podstawy prawnej, a nie czy ją miało, ani jaka była owa podstawa. Sąd uznał, że materiał dowodowy dał podstaw do dokonania ustaleń faktycznych pozwalających na rozstrzygnięcie sprawy, tym samym nie jest zasadne zawieszenie niniejszego postępowania.

Odnośnie zarzutu potrącenia Sąd Rejonowy nie odniesie się do niego, bowiem powództwo zostało oddalone i nie istnieje wierzytelność przysługująca od pozwanego G. G. (1) powodowi. Niemniej jednak wskazać trzeba, że zarzut jest całkowicie niewykazany. Pozwany nie zaoferował jakiegokolwiek dowodu na tę okoliczność. Złożenie jedynie wniosku o zawieszenie postępowania do czasu prawomocnego zakończenia postępowania karnego nie pozwala na ewentualne uwzględnienie zarzutu potrącenia nawet po prawomocnym zakończeniu postępowania karnego. Ewentualne związanie Sądu wyrokiem karnym w trybie art. 11 k.p.c. ma skutek tylko w zakresie ustalenia co do popełnienia przestępstwa, poza tym bezwzględnie wiąże powoda, który jest oskarżonym. Sam skazujący wyrok nie dałby podstaw do uwzględnienia zarzutu potrącenia.

Także na marginesie Sąd odniesie się do zarzutu przedawnienia, który musiałby zostać oceniony jako niezasadny. Zgodnie z art. 118 k.c. jeżeli przepis szczególny nie stanowi inaczej, termin przedawnienia wynosi lat dziesięć, a dla roszczeń o świadczenia okresowe oraz roszczeń związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej - trzy lata.

Fakt, że osoba fizyczna prowadzi działalność gospodarczą nie powoduje, że każdy stosunek prawny jej dotyczący jest oceniany przez reżim właściwy dla osoby prowadzącej działalność gospodarczą. Żaden dowód nie dał podstaw do stwierdzenia, że powód dokonał przesunięcia w majątku w związku z prowadzoną działalnością.

Sąd nie uwzględnił wniosku o zawieszenie postępowania. Zgodnie z art. 177 § 1 k.p.c. Sąd może zawiesić postępowanie z urzędu, jeżeli ujawni się czyn, którego ustalenie w drodze karnej lub dyscyplinarnej mogłoby wywrzeć wpływ na rozstrzygnięcie sprawy cywilnej. Należy wskazać, że z prejudycjalnością mamy do czynienia wtedy, gdy wynik postępowania cywilnego zależy od wyniku innego postępowania m.in. karnego, zaś przedmiot postępowania prejudycjalnego stanowi element podstawy faktycznej rozstrzygnięcia sprawy w postępowaniu cywilnym. Oznacza to, że zawieszenie postępowania jest zasadne, gdyż nie jest możliwe rozstrzygnięcie sprawy w toczącym się postępowaniu cywilnym bez wcześniejszego rozstrzygnięcia kwestii prejudycjalnych. Zawieszenie postępowania na podstawie art. 177 § 1 pkt 4 z uwagi na toczące się postępowanie karne nie jest obligatoryjne i zależy od rozważenia wpływu ustaleń postępowania karnego na rozstrzygnięcie sprawy cywilnej (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 grudnia 1998 r., I PKN 486/98, lex).

Stan sprawy dał podstawy do rozstrzygnięcia, więc nie było konieczności zawieszenia postępowania.

Mając na uwadze powyższe Sąd orzekł, jak w sentencji.

O kosztach Sąd orzekł, jak w pkt II i III na podstawie art. 98 § 3 k.p.c. Pozwani ponieśli koszt zastępstwa procesowego (po 3.600 zł), zaś pozwany G. G. (1) także koszt opłaty skarbowej od pełnomocnictwa.

ZARZĄDZENIE

1. (...)
2. (...)
3. (...)
4. (...)